

Grzybowski, Michał Marian

Fenomen pielgrzymowania Jana Pawła II

Studia Płockie 37, 211-215

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Michał Marian Grzybowski

FENOMEN PIELGRZYMOWANIA JANA PAWŁA II

Życiem i działalnością papieża interesowało się wiele ludzi. Znane są opracowania pt. „Dzieje papieży”, leksykony, życiorysy poszczególnych papieży wydawane w różnych krajach i językach.

Ale takiego zainteresowania, jakie spowodował swoim pontyfikatem Jan Paweł II nie było w historii Kościoła. Złożyło się na to wiele przyczyn. W dużym stopniu przyczyniły się do tego współczesne media, to jest prasa, wszelkiego rodzaju wydawnictwa oraz telewizja i jej przekaz na żywo tych różnych wydarzeń.

A jednym z tych wydarzeń, i to niezwykle, były podróże i pielgrzymki, jakie w ciągu 27 lat swego pontyfikatu odbywał. One są tym fenomenem, czyli czymś niezwykle, osobliwym, a było ich aż 104. Historia nie zna drugiego takiego pontyfikatu. Ojciec Święty odwiedził 200 krajów na wszystkich zamieszkałych kontynentach i dlatego nazywano go proboszczem świata. Blisko tysiąc dni spędził poza Rzymem. Odległość, jaką w tym czasie pokonał, przeważnie samolotem, równa się 30 okrążeniom kuli ziemskiej.

Trafiał do ludzi w najbardziej odległych zakątkach globu, nauczał, ewangelizował, ukazywał drogi pojednania, kształtował nową rzeczywistość. Tym pielgrzymkom i wizytom towarzyszyły tłumy katolików, chrześcijan i innych wspólnot religijnych, zależnie od tego gdzie przebywał.

Nawiedzał stolice państw, narodowe sanktuaria, spotykał się z przywódcami, królami, księżętami, szefami największych organizacji, członkami organizacji kościelnych; beatyfikował, kanonizował, chrzczył, udzielał sakramentu kapłaństwa.

Spotykał się z członkami episkopatów, duchowieństwem, zakonnicami i zakonnikami, odwiedzał ludzi chorych, starych, niepełnosprawnych, uwięzionych. Z uwagą słuchano go w Organizacji Narodów Zjednoczonych, w aulach uniwersyteckich, parlamentach, wszędzie gdzie tylko był zapraszany. Nie obce mu były także spotkania ze wspólnotami niechrześcijańskimi, z wyznawcami islamu, buddyzmu czy religii mojej szowej.

Przez wszystkie lata i niemal we wszystkich spotkaniach bliska była mu młodość, z nią nawiązywał jakiś szczególnie charyzmatyczny związek, wtedy, gdy mówił o sprawach zasadniczych i wtedy, gdy się z nimi po prostu przekomarzał.

Fenomenem tych podróży były również jego przemówienia, kazania, homilie, a czasem po prostu zwyczajne rozmowy, jak np. w oknie przy ulicy Franciszkańskiej w Krakowie. Z treści przemówień wynikało, że były one dobrze przygotowane merytorycznie, znał bowiem dobrze historię kraju i narodu, do którego jechał, ludzi i tradycje, a także i aktualną sytuację, do której często nawiązywał. Nie unikał tematów trudnych dla Kościoła i dla niego samego. Zawsze mówił z dobrocią, miłością, ale i ze stanowczością.

Odbiorcy cenili to sobie, ponieważ czuli, że było to autentyczne, widać było, że to przeżywał, wzruszał się czy nawet płakał, zwłaszcza gdy namacalnie przekonany był o niesprawiedliwości, tyranii czy bólu, jaki dotykał tych, którzy go słuchali.

Fenomenem podczas tych spotkań było także jego zachowanie i przeżycia, zwłaszcza podczas Mszy św., gdy zatapiał się w medytacji, jakby przeniesiony w inny świat i w inną rzeczywistość.

Najczęściej, jak wyliczyli dziennikarze, odwiedził państwa i narody na kontynentach Ameryki i Afryki.

Krajem, który odwiedził w styczniu 1979 r. po raz pierwszy na kontynencie amerykańskim był Meksyk. Była to podróż ważna, ale i odważna, bowiem kilkadziesiąt lat temu, na początku dwudziestego stulecia panowało tam okrutne prześladowanie religii naznaczone męczeństwem wielu katolików. Była to, jak mówiono, pielgrzymka wiary, która powodowała, że narosłe bariery coraz bardziej ustępowały. W Meksyku był Papież jeszcze czterokrotnie w Sanktuarium w Guadelupie, gdzie beatyfikował i kanonizował Indian i ujmował się za ich losem.

W październiku tegoż roku odwiedził Stany Zjednoczone, pochwalił Amerykanów za demokrację, tolerancję, pracowitość, ale skrytykował za materializm, konsumpcjonizm, egoizm i kult pieniądza. Odwiedził Harlem – nowojorską dzielnicę biedoty murzyńskiej. Podczas kolejnych odwiedzin, np. na Alasce spotkał się z prezydentem Reganem. I chociaż spotkał się z wielkim aplauzem i życzliwością, czasami były i trudne momenty, kiedy to np. różne zorganizowane grupy domagały się prawa dla homoseksualistów, kapłaństwa kobiet, czy zniesienia celibatu duchownych. Wielokrotnie zabierał głos w sprawach dyskryminacji, mówiąc: „Nie istnieje Kościół białych czy czarnych, jest jeden Kościół Jezusa Chrystusa”. Duże zainteresowanie środków przekazu wzbudziły jego spotkania z Indianami gdy ujmował się za ich losem. Do chwil miłych należały spotkania z Polonią, a także Światowe Dni Młodzieży, np. w Denver, gdzie Papież mówił o właściwym używaniu wolności i nowej ewangelizacji. Podczas drugiego pobytu w ONZ mówił o roli tej organizacji w świecie i solidarności międzyludzkiej. Spotkał się także kilkakrotnie z prezydentem Clintonem.

Jan Paweł II był niemal we wszystkich krajach Ameryki Północnej i Południowej, w Brazylii, Argentynie, Nikaragui, Panamie, Peru, Wenezueli, Chile, Kolumbii, Kanadzie i na Kubie. W 1992 r., kiedy obchodzono uroczystości związane z 500-leciem odkrycia i ewangelizacji Ameryki, Ojciec Święty – zwłaszcza w Dominikanie – przeprosił w imieniu katolików za nadużycia, jakie zostały wtedy popełnione: „Pragniemy równocześnie przebłagać nieskończoną Świętość Bożą za wszystko, co w procesie przenikania na kontynent amerykański było naznaczo-

ne piętnem grzechu, przestępstwa i zbrodni”. Przy tej okazji wziął w obronę Indian i innych uciemżonych mówiąc: „Jesteście wszyscy w stanie grzechu śmiertelnego. Czyż oni nie są ludźmi? Czy nie mają duszy rozumnej? Czy nie macie obowiązku kochać ich jak samych siebie”?

W Kolumbii i innych państwach wyłoniła się sprawa handlu narkotykami i walk zbrojnych między poszczególnymi ugrupowaniami.

Ewenementem była wizyta na Kubie.

Niezapomniany był 17 Światowy Dzień Młodzieży w Toronto. Jak pisała prasa „Takiej manifestacji Kanada nie widziała. Ojciec Święty mówił wówczas do młodzieży: „Wy jesteście solą ziemi, wy jesteście światłem świata”.

Drugim kontynentem, który Jan Paweł II odwiedził wielokrotnie był Czarny Łąd – czyli Afryka i takie kraje, jak Zair, Kongo, Kenia, Wybrzeże Kości Słoniowej, Nigeria, Sudan, Zambia, Mozambik, Madagaskar, Senegal, Angola, Kamerun, Tunezja i Egipt. Główne problemy to afrykanizacja chrześcijaństwa, czyli zachowanie tożsamości kulturowej, apel o sprawiedliwość i pokój, zaprzestanie bratobójczych walk plemiennych, wspomaganie przez kraje zamożniejsze, relacje z islamem, dialog międzyreligijny, walka z biedą, 500-lecie ewangelizacji Afryki, zwłaszcza w Angoli (1492-1992). Ojciec Święty był tam przyjmowany z wszystkimi honorami, aplauzem, entuzjazmem, gromadząc tysiące katolików i osób innych wyznań.

Mówiąc o kontynentach, wspominamy Australię, którą odwiedził Ojciec Święty dwukrotnie. Była to najdłuższa, bo wynosząca 50 tys. km podróż. Oprócz prawd religijnych, nowej ewangelizacji, spotkań z misjonarzami, beatyfikacją, Papież stanął w obronie ludności tubylczej, czyli maorysów i aborygenów, którzy tym wystąpieniem byli bardzo przejęci.

Dwukrotnie Jan Paweł II odwiedził Indie, realizując wezwanie „Kościół w Azji”. Wspólnota katolicka jest tam w mniejszości w porównaniu z hinduizmem, ale i tam są osiągnięcia. Takim widocznym tego znakiem jest wspólnota zakonna założona przez bł. Matkę Teresę, posługującą najbardziej potrzebującym.

Na Dalekim Wschodzie odwiedził Jan Paweł II Japonię, Filipiny, Koreę Południową i Tajlandię, gromadząc tysięczne rzesze katolików, chrześcijan i wiernych innych wyznań.

W jubileuszowym roku 2000 odwiedził Papież Ziemię Świętą, podążając śladami Chrystusa nad Jordan, do Betlejem i Nazaretu, nad Jezioro Galilejskie, do Jerozolimy i Grobu Pańskiego. Wymowne też było tam spotkanie z Żydami i modlitwa przed Ścianą Płaczu.

Z wielu odwiedzin Ojca Świętego korzystały kraje europejskie. Aż siedmiokrotnie odwiedził Papież Francję, przebywając w różnych miastach i sanktuariach. Zaproszony do UNESCO mówił o roli kultury, iż „pierwotnym i istotnym zagadnieniem kultury jest wychowanie, aby człowiek stawał się bardziej człowiekiem”. Z kolei w Instytucie Europejskim mówił o chrześcijańskich korzeniach Europy przychylnie wyrażając się o integracji europejskiej. Jan Paweł II był pierwszym papieżem, który odwiedził sanktuarium w Lourdes.

Uczestnicząc w uroczystościach 1500 rocznicy chrztu Chlodwiga, pierwszego króla Francji z rąk św. Remigiusza (496-1996) i wspominając okrutne prześladowanie w Wandei (1793-1796) z troską i wyrzutem pytał: „Francjo, coś zrobiła ze swoim chrześcijaństwem. [...] Co uczyniliście z chwalebnym dziedzictwem męczenników”. Mimo wyraźnego rozdziału Kościoła od państwa, jaki jest we Francji, wszystkie wizyty papieskie w tym państwie odbywały się z należyтым szacunkiem, z udziałem władz państwowych i bardzo licznym uczestnictwem wiernych, zwłaszcza młodzieży. Francuska prasa pisała o cudzie, jaki się zdarzył pod tym względem.

Aż pięciokrotnie odwiedził Jan Paweł II Hiszpanię, nawiedzając sanktuaria i ośrodki kultury. Pierwsza wizyta, która trwała dziewięć dni, była dla Hiszpanów wielkim świętem. Z sanktuarium św. Jakuba wezwał wówczas Papież wszystkie narody do jedności: „Z Santiago de Compostela kieruję do Ciebie, Stara Europo, wołanie pełne miłości, odnajdź siebie samą. Bądź sobą. Odkryj swe początki. Tchnij życie w swe korzenie! Ożyw te autentyczne wartości, które sprawiły, że twoje dzieje były pełne chwały, a twoja obecność na innych kontynentach dobroczynna! Oddaj cesarzowi to, co cesarskie, zaś Bogu to, co boskie”.

Z Hiszpanii wyruszyli odkrywcy Ameryki, a w 1992 r. obchodzono 500-lecie (1492-1992) jej ewangelizacji. Papież dziękował za ową ewangelizację „Nowego Świata”, ale jednocześnie przeproszał za nadużycia, jakie miały tam miejsce.

Czterokrotnie odwiedził Papież pobliską Portugalię, a zwłaszcza Fatimę, dziękując za swe cudowne ocalenie.

Ważnym wydarzeniem były wizyty Papieża-Polaka w Niemczech, kraju w większości protestanckim i niechętnie nastawionym do głowy Kościoła. Jednak powoli atmosfera ta się zmieniała, zwłaszcza gdy padały słowa o pojednania: „Nie chcemy się potępiać nawzajem, chcemy wspólnie uznać naszą winę, wszyscy zgrzeszyliśmy”. W swoich przemówieniach porывał tam młodych, gdy mówił: „Nie można żyć na próbę, nie można kochać na próbę”. Ważne też były spotkania ekumeniczne, czy przejście przez Bramę Brandenburską z Kanclerzem Kohlem w zjednoczonym państwie.

Wędrując po Europie, odwiedził Jan Paweł II kraje, gdzie katolicy są w mniejszości, a więc Wielką Brytanię, Szwecję, Norwegię, Danię, Finlandię, Irlandię, Holandię, Belgię i Luksemburg. W niektórych krajach sytuacja była trudna ze względu na swoiste podejście tamtejszych katolików do problemów religijnych. Tak na przykład było w Holandii, gdzie rozwieszono plakaty „Polska wódka lepsza niż polski papież”.

Przy tego rodzaju zachowaniach papież pytał: „Co zrobiliście z wolnością, która was tak wiele kosztowała”?

Trzykrotnie odwiedził Papież Szwajcarię i Austrię, potem muzułmańską Turcję i prawosławną Grecję, gdzie w duchu pojednania wskazywał i zachęcał, by „iść ku pełnej jedności, którą zraniły smutne okoliczności historyczne”.

W swoich wędrowkach apostolskich nie zapomniał Papież o krajach z tzw. obozu postkomunistycznego: Czechosłowacji, Węgrzech, Ukrainie, Rumunii, Al-

banii, Chorwacji, Słowenii oraz o Litwie, Łotwie i Estonii. Niestety, nie spełniło się jego gorące pragnienie odwiedzenia narodu chińskiego i Rosji.

Natomiast niezwykłym wydarzeniem dla Ojca Świętego i jego rodaków było ośmiokrotne odwiedzenie Ojczyzny, której ziemię całował jak ręce matki, o której mówił z największą czułością, miłością i szacunkiem. To, co pozostawił w swoim nauczaniu, modlitwie, zachowaniu, powinno być pielęgnowane przez pokolenia jako nasz skarb narodowy, zarówno państwowy jak i religijny, aby służyć Kościołowi i narodowi polskiemu.

Podobny przekaz-posłanie odczytywano zresztą po każdej ze 104 podróży apostołskich Jana Pawła II do krajów i narodów Afryki, Ameryki, Azji i Europy i nie ulega wątpliwości, że całe jego pielgrzymowanie było fenomenem na skalę światową

SUMMARY

Paul's II pilgrimages. First of all the world's media and multiple publications made him so popular. John Paul II during his pontificate made 104 pilgrimages into almost 200 countries on all continents. He visited capital cities, sanctuaries, he met civil leaders of countries, organizations, sick people, handicapped and clergy.

Besides the truth of catholic faith he spoke about humanity, solidarity, poverty in the world, intolerance, and European integration.